



The Holy See

PODRÓŻ APOSTOLSKA DO KOLUMBII

POZDROWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO

Hogar de San José

Medellín, 9 września 2017 r.

[Multimedia]

*Drodzy bracia i siostry,
Drogie dzieci,*

Cieszę się, że jestem z wami w tym „Hogar de san José” [Domu św. Józefa]. Dziękuję za zgotowane mi powitanie. Jestem wdzięczny za słowa dyrektora, ks. prał. Armando Santamarí.

Dziękuję tobie, Claudio Yesenia, za odważne świadectwo, naprawdę odważne. Słuchając o wszystkich trudnościach, jakie przesłaś, przychodziło na myśl serdeczne wspomnienie o niesprawiedliwym cierpieniu wielu dzieci na całym świecie, które były i są nadal niewinnymi ofiarami niegodziwości pewnych ludzi.

Również Dziecię Jezus było ofiarą nienawiści i prześladowań. Również Ono musiało uciekać razem ze swoją rodziną, opuścić swoją ziemię i dom, aby uciec przed śmiercią. Gdy widzimy cierpiące dzieci, odczuwamy ból duszy, bo dzieci są szczególnie umiłowane przez Jezusa. Nie możemy pogodzić się z tym, aby były maltretowane, by pozbawiano ich prawa do przeżywania swojego dzieciństwa pogodnie i radośnie, by odmawiano im przyszłości naznaczonej nadzieją.

Ale Jezus nie opuszcza nikogo, kto cierpi, a tym bardziej was, chłopców i dziewcząt, którzy jesteście szczególnie przez Niego umiłowani. Claudio Yesenio, obok wielu przeżytych okropności Bóg dał tobie ciocię, która się tobą opiekowała, szpital gdzie ci pomagano i wreszcie wspólnotę, która ciebie przyjęła. Ten dom jest dowodem miłości, którą Jezus was otacza i Jego pragnienia,

żeby być bardzo blisko was. Czyni to poprzez miłującą troskę wszystkich dobrych ludzi, którzy wam towarzyszą, którzy was kochają i wychowują. Myślę o osobach odpowiedzialnych za ten dom, o siostrach, pracownikach i wielu innych osobach, które są już członkami waszej rodziny, ponieważ jesteście zjednoczeni z nimi i was znają. To bowiem sprawia, że to miejsce jest „domem”: ciepło rodziny, w której czujemy się kochani, chronieni, akceptowani, otoczeni troską i towarzyszeniem.

Bardzo mi się też podoba, że ten dom nosi imię św. Józefa, a inne „Jezusa pracownika” oraz „Betlejem”. Rzekłbym, że jesteście w dobrych rękach. Czy pamiętacie, co pisze św. Mateusz w swojej Ewangelii, kiedy mówi nam, że Herod w swym szaleństwie postanowił zabić nowo narodzonego Jezusa? Jak Bóg przemawiał do św. Józefa we śnie przez anioła i powierzył pod jego opiekę i ochronę swe najcenniejsze skarby: Jezusa i Maryję? Św. Mateusz mówi nam, że skoro tylko anioł przemówił do niego, Józef natychmiast go posłuchał, i uczynił to, co nakazał mu Bóg: „On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu” (*Mt 2,14*). Jestem pewien, że podobnie jak św. Józef chronił i bronił przed zagrożeniami Świętą Rodzinę, tak też broni i was, troszczy się o was i wam towarzyszy. A wraz z nim, także Jezus i Maryja, ponieważ św. Józef nie może obyć się bez Jezusa i Maryi.

Wam, bracia i siostry, zakonnikom, siostrom zakonnym i świeckim, którzy w tym i innych domach z miłością przyjmujecie i otaczacie troską te dzieci, które od pierwszych chwil doświadczały cierpienia i bólu, chciałbym przypomnieć dwie sprawy, których nie można pominąć, ponieważ należą do tożsamości chrześcijańskiej: miłość, która potrafi widzieć Jezusa obecnego w najmniejszych i najsłabszych, oraz świętą powinność doprowadzenia dzieci do Jezusa. W tym zadaniu, z jego radościami i smutkami, powierzam także was opiece św. Józefa. Uczcie się od niego: niech jego przykład będzie dla was inspiracją i pomocą w naznaczonej miłością trosce o tych maluczkich, którzy są przyszłością kolumbijskiego społeczeństwa, świata i Kościoła, aby tak, jak sam Jezus, mogły wzrastać umacniać się w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi (por. *Łk 2,52*). Niech Jezus i Maria, wraz ze św. Józefem, towarzyszą wam i chronią was, niech was napędzają czułością, radością i siłą.

Zapewniam was o modlitwie, abyście w tej atmosferze miłości rodzinnej wzrastali w miłości, pokoju i szczęściu, i w ten sposób mogli uleczyć rany ciała i serca. Bóg was nie opuszcza, chroni was i wam pomaga. A Papież nosi was w swoim sercu. I nie zapominajcie o mnie w modlitwie. To przekazując, dziękuję wam.